

ZIEMIA LUBELSKA

W. R. i
Hoża P.
No.

PISMO CODZIENNE

RYBY ŻYWE

sprzedaje
we czwartek i piątek

w godzinach od 8^{1/2} rano do 4-ej popoł.

Lubelski Syndykat Rolniczy

(SYNDYKAT ROLNICZY)

Krakowskie Przedmieście 64

CENY WYJĄTKOWO NISKIE

965

WIDŁY DO BURAKÓW I KARTOFŁI
ŁAŃCUCHY KOŃSKIE, BYDLĘCE
I WOZOWE

SZPADLE, HUFNĄŁE, PILNIKI,
ZGRZEBŁA zwykle i PATENTOWANE, SZCZOTKI

POLECAJĄ:

J. PLASOTA i J. ORCHOWSKI

Lublin, ul. Staszica № 6
gmach Hotelu Europejskiego

986

DŹWIĘKOWY
KINO-TEATR „CORSO“

Od poniedziałku 12 października 1931 roku

Wielka uczta wzrokowa i słuchowa dla miłośników kina, muzyki,
śpiewu, tańca i humoru

2 Filmy Dźwiękowo-ślusne w jednym programie 20 aktów 2
1. Tragedja Kochanków

Połączony dramat miłosny w 10 aktach

W rolach głównych: LLANA HAID, GUSTAW FROCHLICH

2. Walc Miłości

Pierwsza europejska operetka filmowa w 10 aktach

W rolach głównych: LILJANA HARVEY, WILLI FRITSCH

NAD PROGRAM DODATKI DŹWIĘKOWE

Początek seansów codziennie o g. 5.30 pop. Ostatni seans o godz. 10 wieczór.

Kino - APOLLO - teatr

wyświetla od poniedziałku 5 paźdz. r. b. drugi film
ze złotej trzydziestki repertuaru 1931/32 p. t.

TRÓJKA

Najznakomitsze arcydzieło dźwiękowe osnute na tle prze-
pięknego romansu rosyjskiego.

W rolach głównych:

OLGA CZECHOWA i H. A. SCHLETTOW

NADPROGRAM: 2 dodatki i 2 tygodniki dźwiękowe
Początek 1-go seansu o godz. 4.30. Ceny miejsc od 1 zł.

Bezsensowna prowokacja

Prasa endecka w dniach ostatnich uważała za wskazane zainteresować się prowokacyjną brednią ukraińskiego posła Barana, który na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 2 b.m. rzucił pod adresem naszego Obozu insynuację, jakoby przewrót majowy... „stał się za zgodą i pod protekcją rządu wielkobrajtyjskiego”. Publicystów endeckich drażni pogardliwe milczenie, z jakim rząd i Bezpartyjny Blok potraktowali myślowy „wyczyn” owego p. Barana, a rozdzierając głośno swe szatki misyjne, domagają się... „autorytatywnych” wyjaśnień.

Ze ów ukraiński poseł Baran operuje z trybuny sejmowej tego rodzaju bredniami, — jest to dla nas po części zrozumiałe. Widocznie ukraińskim szowinistom nie może się w głowie pomieścić, aby jakakolwiek akcja państwowa mogła się obejść bez... obcej interwencji. Mamy jednak prawo wymagać od polskich polityków i od polskiej prasy — innego ustosunkowania się do tego rodzaju insynuacji.

Czytując dokładnie stenogram sejmowego przemówienia owego posła Barana, znajdujemy tam m. i. apologię p. Romana Dmowskiego, o którym mówca (t. j. ów p. Baran) wyraża się jako o „wielkim mężu stanu”. Czyżby tkliwa wdzięczność ze strony endecków wpłynęła na to, że tak gorliwie podchwycili ukraińską brednię, usiłując z niej uczynić atut w walce z polskim rządem? My jednakże nie mamy potrzeby czuć tej „wdzięczności” i uważamy, że „wielkość” p. Dmowskiego jest taką samą „prawdą”, jak i... interwencja angielska w przewrocie majowym. Na tę prowokację nikt z Obozu Pomajowego odpowiadać nie będzie.

Minęły bowiem chyba bezpowrotnie te czasy, kiedy każde słowo wielmożów partyjnych, rzucane z trybuny sejmowej, było uważane za grudek szlachetnego metalu i kiedy się z niem liczone. Tylekroć nadużywane i bezczeszczone słowo w ustach sławnych pp. opozycjonistów stacilo już dziś swą wartość najzupełniej. Żaden szanujący się rząd, żaden odpowiedzialny polityk nie będzie reagował i nie może reagować na zbyt widoczne kłamstwa, spreparowane w kuchni partyjnej. Byłoby to poniżej godności. Zabierałoby to zbyt wiele cennego czasu. Ktoż bowiem mógłby zaręczyć, że np. jutro przedstawiciel niemieckiej mniejszości nie rzuci w Sejmie okrzyku, jakoby Polska na mocy jakichś tajnych z Niemcami paktów, jest ich wasalem? Czy na to ma również rząd reagować albo „odpowiadać”?

Chociaż właściwie, — reakcja byłaby tutaj wskazana, — ale reakcja zgola inna. I właśnie nad tem warto się nieco zastanowić. W tej bowiem perfidji endeckiej, która wykorzystuje każdy, najbardziej nawet nikczemny i z wrogich źródeł pochodzący „argument” do walki z własnym rządem, — jest jakaś potworna metoda. Czytałyśmy np. niedawno w niedzielnym organie endeckim w „Gazecie Warszawskiej”, wynurzenia p. Kozickiego, senatora R. P., na temat negocjacji polsko-sowieckich w sprawie paktu o nieagresji. P. Litwinow — jak wiadomo — twierdził wbrew oczywistości, iż negocjacje w tej sprawie rzekomo — „nie były prowadzone”. Rząd polski natomiast i rząd zaprzyjaźnionej z nami Francji oświadczył zgodnie z faktycznym stanem rzeczy, iż negocjacje te miały miejsce. Aliści ów endecki senator p. Kozicki... nie wie komu ma wierzyć... Czy własnemu rządowi, czy też Sowietom? Ba, — p. Kozicki reprezentant obozu, usiłującego „zmonopolizować” dla siebie przyjaźń z Francją, — „nie wierzy” również i przedstawicielowi tejże Francji.

Powie ktoś, że to są majaczenia chorych mózgow, że to jest obłąd, na który należy machnąć ręką. Ale ten obłąd szkodzi Państwu Polskiemu, podrywa w świe-

cie jego autorytet, godzi w jego interesy. Cóż więc, — ów „obłąd” ubiera się bezzecznie i obłudnie w toż polskiego patriotyzmu, udaje, że jest przesiąknięty rzekomą troską obywatelską, troską nabrzmiałą łzami krokodyla.

A czyni to obóz ludzi, którym „Polska przyszła za darmo”. Obóz endeckiej niewiary we własne siły, — obóz skarlałych w niewoli haniebnych ugodowców i liżusów, — obóz, który na Majestat Odrodzonego Państwa Polskiego cisną największą hanbę dziejową, — obóz, który ma czelność walki z własnym państwem i własnym rządem, gdy w latach niewoli był ultra-łojalnym i wierнопoddanym wobec najeźdźców. Paroksyzm histeryczny też mają swoją granicę, której nie należy przekraczać, jeśli się nie chce doczekać należytej odprawy. A z odprawą tą — spotkać się endecy mogą bardzo łatwo.

Drzewo Ochocho łapie świetnie rybki

W dziewiczych lasach Boliwji rośnie drzewo, zwane przez Indian — Ochocho. Drzewo to pokryte jest aż do pnia ostrymi kolcami. Jeśli zrobić toporem głębokie nacięcie w drzewie, tryska zeń mętny płyn, który posiada właściwości narkotyku.

Wlany do rzeki odurza on i pozbawia czucia ryby, które wypływają na powierzchnię bezzwładnie. Można je wówczas łapać rękami. Płyn ten nie jest jednak trujący i Indianie tubylcy jedzą bez szkody dla siebie złapaną w ten sposób rybę.

LUBELSKIE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE

„PRZEŁOM“

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
w LUBLINIE, ULICA KOŚCIUSZKI № 2
TELEFONY № 315-25. KONTO P. K. O. № 68.696.

PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI
w ZAKRES DUKARSTWA
WCHODZĄCE

PO CENACH KONKURENCYJNYCH

AFISZE, ASYGNARJUSZE, AWIZACJE, BILETY
WIZYTOWE, BILANSE, BLANKIETY HANDLOWE,
BROSZURY, CENNIKI, CYRKULARZE, ROBOTY
TABELARYCZNE, SPRAWOZDANIA itp.

DUŻY WYBÓR, PO CENACH NAJNIŻSZYCH

Materiały na ubrania, jesionki, palta męskie. Jesionki i palta damskie. Welny sukniowe. Jedwabie, pończochy, skarpetki, ręczniki, prześcieradła, chustki do nosa, obrusy, serwetki, kapy na łóżka, koldry watawne własnego wyrobu, koce plu-szowe i wełniane, firanki, drelichy, waty, watoliny oraz futra, welwety, flanelle, barchany poleca

MAGAZYN BŁAWATNY

L. KASPEROWSKI

LUBLIN, KRAK.-PRZEDM. 40, TEL. 16-24. 1020

Sala kino-teatru „Corso“

We wtorek 13 października 1931 r. o godz. 9.30 wieczór
TYLKO JEDEN GOŚCINNY WYSTĘP

Orkiestra Jazzowej Karasińskiego i Kafaszka

wraz z wszechświatowej sławy zespołu artystycznego

Hanka Karasińska, Łola Sobleniecka, Sam Sabrano — mulat

Bilety do nabycia w kasie kinoteatru „Corso“ od 1 zł. do 4 zł. Szczegóły w afiszach.

Sprawa pracy kobiet na terenie międzynarodowym

Praca kobiet budzi ostatnio w świecie powszechne zainteresowanie. Ogólny kryzys gospodarczy spowodował wszędzie redukcje rzesz niewieści, gdyż ofiarą jego padły przedewszystkiem mężatki, a i z pośród niezamężnych łatwiej podobno w razie konieczności zredukować z personelu pracownice niż mężczyźni. Ale niezależnie od tej sprawy, która już wielokrotnie była omawiana na łamach prasy, istnieje szereg kwestyj, które wymagają porozumienia międzynarodowego, a nawet ustalenia ideowych wyliczeń.

W ostatnich tygodniach obradował w Wiedniu I-szy Kongres Międzynarodowego Związku Kobiet pracujących zawodowo. Jest to młoda organizacja, istniejąca dopiero od sierpnia roku 1930, a powstała z inicjatywy Amerykanek. Na kongresie tym obecne były przedstawicielki państw, w których istnieją grupy narodowe, a więc: Polski, Belgii, Czechosłowacji, Austrii, Finlandji, Francji, Włoch, Norwegii, Szwecji, Węgier, Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych i Niemiec. Delegatką Polski była p. Eugenia Waśniewska, posłanka z klubu B. B. W. R. Związek dąży do ustalenia norm, w których kobieta z pożytkiem może pracować dalej do wzajemnego porozumienia się kobiet na terenie tak podstawowym dla życia dzisiejszego, jakim jest praca, wreszcie pośrednio do wprowadzenia tendencji pokojowych wśród społeczeństw. Do programu Stowarzyszenia wprowadzono obecnie dwa nowe postulaty, będące rezultatem kongresu: 1) żądanie równej płacy za równą pracę i 2) staranie o wprowadzenie kobiet na stanowiska sędziowskie w Sądach Pracy tam, gdzie te Sądy istnieją.

Członkami organizacji są przede wszystkim pracownice wolnych zawodów i właścicielki przedsiębiorstw handlowych. Stąd też kongres ma charakter raczej wymiany myśli na terenie międzynarodowym i propagandy pracy kobiet, niż walki o prawa kobiety na terenie ekonomicznym.

Jeszcze ciekawsze rezolucje zostały uchwalone w Sztokholmie, gdzie w drugiej połowie sierpnia r. b. obradowała t. zw. „Międzynarodówka „Drzwi Otwartych” („Capen Door”). Organizacja ta istnieje już od dwóch lat. Założona została przez bojowe... feministki angielskie i amerykańskie. Posiada obecnie grupy narodowe w większości państw europejskich. Wychodzi ona z założenia, że wszelkie ustawodawstwa ochronne, dotyczące się kobiet, a więc: ochrona kobiety w okresie przed i popołudniowym, ograniczenie w możliwościach pracy nocnej, zakaz pracy w niektórych, specjalnie dla zdrowia szkodliwych zawodach — są wyzyskiwane przez pracodawców. Dzieje się to w ten sposób, że albo właściciel przedsiębiorstwa w ogóle kobiet przyjmować nie chce, albo obniża ich płacę tak, że kobiety zaliczone zostają stale do pracowników najniższej kategorii.

Międzynarodówka „Drzwi Otwartych” od czasu swego powstania szerzy, gdzie tylko może, propagandę w kierunku zniesienia wszelkich ograniczeń dla pracy kobiet. Na obecnym kongresie ustalono, że macierzyństwo, ciąża, karmienie i opieka nad dziećmi nie mogą być powodem do odbierania kobiecie prawa do pracy, że rozstrzygać winna tu kobieta sama jak ma połączyć swe podwójne zadanie życiowe. Natomiast okresy, w których pracować nie może, powinny być przez ustawę traktowane tak, jak okres choroby.

Trudno w ramach niniejszego artykułu wchodzić w dyskusję nad tą tak przegłoszoną dziś rezolucją. Stwierdzić jednak należy, że sprawa ta jest istotnie błęd-

nem kołem, w którym każde rozstrzygnięcie następcza wyjątkowo wiele pola do nadużyć. Zakaz pracy dla mężatek, istniejący w poszczególnych zawodach w niektórych krajach (nawet u nas na Śląsku, gdzie mężatka nie może być nauczycielką) oraz redukcje mężatek w okresie kryzysu, Międzynarodówka „Drzwi Otwartych” nazwała dowcipnie „karą za zawarcie małżeństwa”.

W wielu krajach Międzynarodówka ta cieszy się ogromnym powodzeniem. W Polsce, feminizm zajmuje bardziej umiarkowany kierunek. To też Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet wysłały na kongres „Drzwi Otwartych” przedstawicielkę swoją p. Halinę Siemińską, jedynie w charakterze delegatki obserwatorki.

Poza kongresami, omawianą była sprawa pracy kobiet i dzieci również i na XV-tej Konferencji Pracy w Genewie, na której było aż 28 delegatek z pośród szeregu krajów europejskich. Polskę reprezentowała p. Eugenia Waśniewska. I tutaj omawiana była również sprawa rewizji konwencji waszyngtoń-

skiej, normującej m. in. pracę nocną kobiet. Zakaz lub ograniczenie tej pracy powstały przedewszystkiem jako ochrona pracy robotnicy. Przeniesienie jednak tych ograniczeń na wszystkie inne dziedziny zawodowe — często uniemożliwia kobiecie zajmowanie lepiej płatnych stanowisk. W rezultacie trudna ta, jak wyżej zaznaczono, sprawa wykazała przed powzięciem decyzji konieczność przeprowadzenia specjalnych badań. To też zgłoszono żądanie utworzenia przy Międzynarodowym Biurze Pracy stałej komisji, badającej warunki pracy kobiet, poczem dopiero, po poznaniu istotnego żywego materiału, można będzie powziąć decyzję.

Jak widzimy Liga Narodów mniej jest pochopna do budowania teorii, niż Międzynarodówka „Drzwi Otwartych”.

Zainteresowanie w opinii europejskiej, jakie towarzyszy poruszanym zagadnieniom, wykazuje, że sprawa kobieca obecnie stała się jednym z palących zagadnień ekonomicznych, choć jest narazie w stanie krystalizacji.

Dr. Anna Minkowska

Rozporządzenie Rady Ministrów o podatku wojskowym

W Dzienniku Ustaw z dnia 7 b. m. Nr. 89 ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o podatku wojskowym, wydane na podstawie art. 90 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Na mocy tego rozporządzenia podatek wojskowy opłacają przeniesieni do rezerwy w myśli art. 60 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym:

uznani przy poborze za niezdolnych do służby wojskowej na zasadzie orzeczenia wojskolekarskiego bez broni (kategoria C i D);

uznani przy poborze za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kategoria E);

uznani w czasie odbywania czynnej służby wojskowej na zasadzie orzeczenia wojskolekarskiej komisji szpitalnej za zdolnych do służby wojskowej tylko w pospolitem ruszeniu (kategoria C i D) lub za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kategoria E), jeżeli obniżenie ich zdolności fizycznej nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową;

uznani w czasie odbywania czynnej służby wojskowej w drodze rewizji przez wojskolekarskie komisje rewizyjne za zdolnych do służby wojskowej tylko w pospolitem ruszeniu, lub za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, jeżeli nie przesłużyli czynnie więcej, jak 6 miesięcy kalendarzowych, a obniżenie ich zdolności fizycznej nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

Z pośród tych osób zwolnieni są od płacenia podatku wojskowego: utrzymywani kosztem sa-

morządu gminnego, lub dobroczynności publicznej oraz uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej i niezdolni zarzem ani do pracy fizycznej, ani umysłowej, jeżeli nie osiągają dochodu podlegającego państwowemu podatkowi dochodowemu. Od obowiązku opłacania podatku wojskowego są zwolnieni również ci, którzy w czasie mobilizacji wstąpili ochotniczo do wojska, lub marynarki wojennej, jeżeli następnie zostaną uznani za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu lub też zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, a to bez względu na czas przesłużony czynnie w wojsku.

W poszczególnym roku podatkowym są zwolnieni od obowiązku płacenia podatku wojskowego ci, którzy w danym roku podatkowym odbywali ćwiczenia wojskowe, lub też służbę wojskową, dalej ci, którzy w danym roku podatkowym przed poborem ukończyli conajmniej jeden stopień przysposobienia wojskowego i po poborze conajmniej przez 6 miesięcy brali nadal czynny udział w pracy przysposobienia wojskowego, wreszcie ci, którzy jako pracownicy bezrobotni są zarejestrowani w państwowych urzędach pośrednictwa pracy i którzy w tym okresie pozostawali bez pracy przynajmniej dwa miesiące, a pozatem nie osiągają dochodów, podlegających państwowemu podatkowi dochodowemu.

Skala podatku wojskowego jest dość rozległa i waha się od 0,2 proc. do 2 proc. dochodu rocznego.

Zastanawiające wiadomości prasy sowieckiej o sytuacji na granicy chińskiej

MOSKWA. Prasa sowiecka, powołując się na źródła chińskie, podaje, że w rejonie kolei wschodnio-chińskiej tworzone są oddziały dywersyjne, złożone z mongolów i emigrantów tatarskich.

Przed kilku dniami jeden z takich oddziałów napadł w zachodniej części Mandżurji na chińską osłonę kolei.

W czasie potyczki obie strony poniosły znaczne straty.

Dzienniki sowieckie dodają, że w związku z temi wydarzeniami ludność miasta Harlaru, leżącego w pobliżu granicy sowieckiej, ewakuuje się do Charbina.

Nie jest wykluczeniem, że skromna ta notatka dziennikarska stanowi przygotowanie opinii publicznej do większych wypadków, jakie wkrótce rozegrać się mogą w północnej Mandżurji.

Wszystkich naszych

P. T. prenumeratorów

prosimy o wyrównanie zaległej należności i odnowienie prenumeraty na bieżący miesiąc, za pośrednictwem P. K. O. konto № 68.696, byśmy nie byli zmuszeni wstrzymać wysyłanie pisma.

Administracja
„ZIEMIA LUBELSKIEJ”

Gospodarstwa włościańskie a szkoły rolnicze

Naszą gospodarke włościańską cechują dwie rzeczy, a to: Duża zachowawczość dawnych wypróbowanych i odziedziczonych sposobów i kierunków pracy, ludzie pęd gromadny, kładący w gospodarstwie robić to, co się w okolicy powszechnie robi u innych i unikania wszelkich „nowinek” pod groźbą ośmieszenia, a może tylko zyskania sobie miana dziwaka.

Tymczasem gospodarowanie, to wytwarzanie nowych wartości bo z jednego ziarna rodzi się ich 10—100, z jednej krowy w ciągu życia teje 7—8 cieląt, z 1 świni ponad 100 prosiąt, z jaj 1 kury — kilkadziesiąt kurcząt i t. d. Zatem gospodarz, też twórca nowego życia w przyrodzie ujarzmionej przez gospodarstwo rolne i hodowlane, musi i sam pilnie baczyc, by iść równoległe z życiem, by się stosować do jego wymogów i wskazówek — być jednym słowem wytwórcą giętkim i umiejącym łatwo zwracać swój warsztat pracy gospodarczej w tym kierunku, który rokuje najlepsze widoki powodzenia.

Zgodzić się musimy wszyscy, że o powodzeniu gospodarzem decydują w pierwszym rzędzie nie przyrodzone warunki naturalne, jakość ziemi, klimatu i nawodnienia, choć one bardzo ważne, ale warunki światowej potrzeby, t. zw. popyt i podaż możliwość dobrej sprzedaży tych lub owych płodów gospodarczych. A te warunki ekonomiczne zależą od polityki, od układów międzynarodowych, od wielu nieraz niebardzo znanych a często zmiennych spraw. Gospodarz dzisiejszy musi się orientować w tych różnych sprawach, mających tak ważny wpływ na wyniki jego pracy, musi być umyślnie bystrym i rzutkim i musi tak znać tajniki swego warsztatu pracy, by móc zawsze skierować jego bieg na najwłaściwsze tory.

Zjazd Nauczycielski w Lublinie

W sobotę dnia 10 bm. rozpoczęły się obrady doroczne Walnego Zgromadzenia Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Lublinie. Zebranie zajął prezes Oddziału p. Józef Mikula, prosząc na przewodniczącego Zgromadzenia p. Pawłowskiego.

Liczny udział nauczycielstwa w Zjeździe świadczy o wielkiem zainteresowaniu sprawami szkoły w okresie jej największego zmagania się z kryzysem ekonomicznym. Referat wygłosiła p. Pawłowska Helena, p. t. „Z aktualnych zagadnień organizacyjnych i pedagogicznych szkoły powszechnej”.

Obrady pierwszego dnia Zjazdu wypełniły jeszcze sprawozdania Ognisk, Zarządu Oddziału Powiatowego, Kasy Nauczycielskiej

Nie wystarczy zatem dziś choćby i najlepsza praktyka na ojcowskim gospodarstwie, bo to daje jedynie rutynę i umiejętności zawodową, ale trzeba — i to konieczne — uczyć się swego zawodu w szkołach rolniczych, które nie tylko nauczą jak się ma robić różne prace rolnicze i hodowlane, ale wyjaśnią dlaczego tak robić należy i wskażą drogi i sposoby, które prowadzą do usprawnienia i wzmocnienia, wytwórczości gospodarczej, do polepszenia i rozumnego ujęcia żywienia, do właściwego nawożenia, do rozumnego wykorzystania różnych nieużytków i odpadków, które dziś marnują się w gospodarstwie. Szkoła wskaże na wartości higieny w życiu ludzi i inwentarza, rozjaśni umysł wszechstronnie, a dziewczętom da porady potrzebne w prowadzeniu gospodarstwa niewieściego, tak ważnego na wsi — wyćwiczy w umiejętności gotowania, robienia zapasów, zycia i innych robót kobiecych.

Młodzież męska i żeńska ze wsi idąc do szkół rolniczych opuszcza swoje gospodarstwo, wychodzi poza opłotki wsi rodzinnej, a często i poza powiat. Ma to i swoje dobre strony, bo przez to przyjrzą się oni temu, jak to gdzieś indziej ludzie się budują, jak gospodarzą, jak się rządzą, jak bawią i t. p. A zobaczą, to tem lepiej, że każda szkoła rolnicza organizuje wycieczki nie tylko w okolice najbliższe, ale i w dalsze. Wycieczki te prowadzą nauczyciele, wyjaśniają oglądane gospodarstwa, zakłady, miasta i zabytki i przez to stają się wycieczki te bardzo dzielnym środkiem rozszerzającym widnokrąg myślowy zwiędających. Poglębia się przez nie wiedza zawodowa — a gruntuje się również uczucie obywatelskie, znajomość i umiłowanie swego kraju.

Na skrzydłach wiatru

O latanie w przelotach kusili się ludzie od czasów niepamiętnych, bodaj, że od czasu istnienia człowieka na ziemi. Wszelkie wysiłki zbudowania skrzydeł by na nich móc się wznieść w powietrze — zawodziły. Były jednak i próby udaniejsze w bardzo odległych czasach. Podobno, już królowa Saba ofiarowała w podarunku królowi Salomonowi latającą maszynę, która mogła przelatywać kilkadziesiąt czy kilkadziesiąt kroków. Prawdopodobnie była to maszyna zbliziona do dzisiejszego szybowca.

Ojcem lotnictwa jednak był genialny mistrz Leonardo da Vinci, który teorię swoją oparł na dokładnych obliczeniach matematycznych. Różnorodność zainteresowań i gorąca twórczość nie pozwoliły mu dokończyć i wypróbować swojej maszyny. Umierając twierdził niezłomnie, że ludzie będą latać. I nie miał tu wcale na myśli maszyn zapatrzonych w silne motory spalinowe, wierzył w to, że człowiek może latać tylko na skonstruowanych przez siebie skrzydłach.

Wiek XX przynosi epokowy wynalazek maszyny latającej o silnym motorze, i niebawem szybki rozwój jej udoskonalenia, do tego stopnia, że można na niej latać przez dalekie oceany.

Mimo tych cudownych sukcesów dzisiejszego samolotu z motorem myślnik ludzka zaczęła szukać sposobu latania na aparacie pozbawionym silnika, a temsamem łatwiejszym i przystępniejszym dla ogółu.

Sport ten zapoczątkował się na krótko przed wojną światową w Austrii, wypadki wielkiej wojny nie pozwoliły mu się rozwinąć należycie. Dopiero po wojnie w r. 1920 szybownictwo wznawia Niemcy i po krótkich dość wysiłkach, osiągają cudowne rezultaty. Naprzykład Schulz, nauczyciel, na skonstruowanym przez siebie szybowcu utrzymuje się w powietrzu przez 8 godz. w b. roku oficer policji niemieckiej Heutschel z Kassel utrzymuje się przez 11 godzin.

Loty na odległości 280 km. również należą do pilotów szybowcowych niemieckich.

Za przykładem Niemiec poszły i inne państwa zakładając u siebie szkoły dla pilotów szybowcowych, związki szybowcowe niemal w każdym mieście.

Najwyżej jednak pod tym względem stoją Niemcy, posiadają bowiem 6 fabryk produkujących szybowce, większych szybowisk (terenów do latania) 25, szkół szybowcowych 7. Na wysokim poziomie stoi również szybownictwo w Sowieciech. 8 fabryk buduje aparaty, kilkadziesiąt szkół ćwiczy młodych pilotów w sztuce latania bez motoru. Rząd sowiecki w zrozumieniu rozwoju lotnictwa szybowego zamawia w fabrykach 2000 aparatów, które następnie bezpłatnie przydziela klubom do trenowania.

Polska w tym wypadku została bardzo daleko, bo doniedawna czas latania naszej szczytowej garstki miłośników szybownictwa liczył się na sekundy. Dopiero Związek Awiatyczny studentów politechniki lwowskiej zabrał się do pracy poważnie i z zapalem osiągając w r. 1929 przeszło dwugodz. lot, zaś w r. 1930 2 g. 30 m.

W tym roku został zorganizowany przez Lub. Klub Lotniczy konkurs w Ustjanowej na Podkarpaciu i trwa od 6 października gdzie do dnia 8 b. m. wykonano 230 lotów szkoląc nowe zastępy pilotów szybowcowych, którzy wykonali cały szereg dłuższych lotów trwających godzinę i więcej.

O wynikach tegorocznego konkursu, jako też i o celach i zadaniach szybownictwa oraz uprzyświelenia tego pięknego sportu dla szerokiej rzeszy — miłośników lotnictwa w Lublinie i okolicy napiszemy w następnym artykule.

K. P.

Potajemny ubój szerzy choroby

Z chwilą stwierdzenia faktu, że niektóre choroby mogą być przeniesione ze zwierząt na ludzi przez spożycie mięsa od zarażonych sztuk, wprowadzono przymusową kontrolę nad ubojem. Od tego jednak czasu rozprzestrzenił się potajemny ubój, który według posiadanych przez nas informacji, odbywa się w warunkach urągających najelementarniejszym zasadom higieny. Stwierdzono fakty dokonywania takiego nielegalnego uboju w kłozetach, oborach, stajniach i, p. miejsca które zdaje się, nie posiadają najmniejszego tytułu do spełnienia takiej misji. Mięso pochodzące z takiego nielegalnego uboju, bywa roznoszone przez najrozmaitszych pośredników w brudnych koszarach po domach i spożytkowane dla przyrządzenia przez niektórych obywateli miasta. Mięso takie, oczywiście, może pochodzić od zarażonej sztuki, a jeśli zwierzę było zdrowe, to wyprodukowane w takich warunkach, może plec zakazaniu. Nie potrzebujemy udawadniać, iż takie narażenie się na choroby jest wielką lekkomyślnością, tembardziej, że cena mięsa, pochodzącego z nielegalnego uboju, jest zaledwie o pa-

re groszy niższa, od mięsa z higienicznej Rzeźni.

Chcielibyśmy jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że przez to ponosi stratę konsumpcję mięsa, pochodzącego z Rzeźni Miejskiej, która jest powołana do spełnienia tej misji, a miasto ciągnie stąd kotyżyci nie tylko w sensie dbania o zdrowie obywateli, lecz także w sensie gospodarczym. Wobec tego zachodzi konieczność walki z procederem nielegalnego uboju. W pierwszym rzędzie walkę tę prowadzi władza administracyjna, usławowo upoważniona do inkładowania nawet dość wysokich kar przy jednoczesnej konfiskacie mięsa, ale to zła całkowicie nie usunie. Do walki tej musi być powołane całe społeczeństwo.

Nie wyobrażamy sobie tej walki w formie jakiegoś donosicielstwa, które w podobnych rzeczach hańbiącym być nie może, ale uważamy, że najlepszą bronią w tej walce jest: nie kupować mięsa, pochodzącego z nielegalnego uboju.

Przez zastosowanie tej broni — proceder ten sam przez się upadnie.

Z dziwactw Nowego Świata Sędzia skazał górną część ciała

W Pernambuco (w Brazylii) ukarano po raz pierwszy w dziejach sądownictwa część ciała ludzkiego więzieniem. Podałym był włamywacz, który złożył wizytę skarbcowi pewnego banku. Spieszył się on do tego stopnia, że wylamał tylko kilka cegieł z muru, aby zrobić dziurę, przez którą przesuwałaby się jego górna część ciała.

Na podłodze ze stalowym pancernem znalazł wreszcie rodzaju lęczy z cenną zawartością. Wobec tego nie brał się nawet do drzwi skarbcu, zadowolając się tem, co mógł wydostać przez dziurę.

Jego obrońca powoływał się podczas rozprawy na ustawę, która mówi, że zakazane jest wchodzenie do cudzej ubikacji w celach rabunku i żądał uwolnienia swego klienta, ponieważ tylko pół jego osoby było w skarbcu. Pół osoby zaś skazać nie można, bo prawo nie wymienia zbrodni popełnionej przez część ciała.

Okazało się, że trafiła kosa na kamień, gdyż na sprytną interpretację oświadczył sędzia, iż

pod ternainem osoba, prawodawca rozumiał nie całość ciała ludzkiego, ale tylko różnicę pomiędzy zwierzęciem i człowiekiem. Na wszelki wypadek, aby sprawiedliwości stało się zadość, będzie można ukarać po uwzględnieniu motywów obrony, samą górną część ciała włamywacza, bo jego dolna część ciała rzeczywiście miała bardzo mało wspólnego z sądzonym czynem. Tu dodał sędzia z humorem, że nogi uczestniczyły wprawdzie w wylamywaniu muru, bo na nich wprawdzie opierała się górna część ciała, ale nie zasłużyły na karę, działając pod przymusem.

Po tych wywodach skazał sędzia górną część ciała oskarżonego na rok więzienia i postawił mu do rozstrzygnięcia dwie możliwości: albo zabrać nogi do więzienia po dokonaniu na nich nowego aktu gwałtu, albo kazać je obciąć. Włamywacz bez namysłu zdecydował się na to pierwsze i zadawał nogom przymus ku wesoleści sali, skierował swe kroki pod opiekę policji do celi.

Na sztandarach strzeleckich wypisane jest dobro Państwa

Naczelne władze Związku Strzeleckiego ogłosiły zaciąg do szeregów strzeleckich. Organizacja strzelecka prowadzi całokształt swej pracy pod hasłem obywatelskiej pracy dla dobra państwa. Za cel sobie stawia zorganizowanie społeczeństwa pod hasłem obrony kraju i pomnożenia zdolności obronnych narodu.

Dlatego każdy obywatel, dla którego dobro państwa i jego całość jest rzeczą najdroższą, winien się znaleźć w szeregach strzeleckich. Związek Strzelecki wyrobi w nim tężyznę fizyczną ciała, obudzi obywatelskiego ducha gotowego do ofiarnej pracy dla dobra państwa. Praca strzelecka w dziedzinie przysposobienia wojskowego nauczy władania bronią i da gruntowne wykształcenie żołnierskie. Związek Strzelecki jest jedyną w Polsce organizacją, która pod kierownictwem doświadczonych instruktorów przeprowadza systematyczne wykształcenie przedpoborowych oraz skupia w swoich szeregach tych, którzy służbę wojskową odbyli. W organizacji

strzeleckiej niema miejsca na waśnie i niezgody partyjne. Na sztandarach strzeleckich wypisane jest hasło ofiarnej służby dla całości państwa.

Główną troską Związku Strzeleckiego jest przygotowanie dzielnych obrońców kraju, gotowych na wypadek napaści zachłannych na nasze ziemie sąsiadów, zdecydowanie odeprzeć atak.

Dlatego na każdym obywatelu leży ciężki obowiązek należenia do szeregów strzeleckich. Do nas należy również i zjednoczenie organizacji strzeleckich nowych członków.

Musimy przeprowadzić propagandę idei strzeleckiej i powiedz o tem sobie i wszystkim tym, którzy nie widzą, czym jest Związek Strzelecki i jakie ma znaczenie dla państwa. Kiedy uświadomimy sobie nawzajem w szeregach strzeleckich znajdując się wszyscy, którzy pragną służyć Ojczyźnie.

Wstępujemy zatem sami do organizacji strzeleckiej i propagujemy ideę strzelecką wśród szerokich warstw społeczeństwa!

Nowe władze prowadzą ku dalszemu rozwojowi Koło-Kupiecko-Rzemieślnicze

W dniu 8 b. m. o godz. 20-ej odbyło się w lokalu Komitetu Miejskiego BBWR. Walne Zebranie Koła Kupiecko-Rzemieślniczego BBWR. Zebranie zajął kierownik Sekretariatu mgr. Krzyżoń, poczem zebrani na przewodniczącego powołali przez akklamację p. Drozdę.

Po zreferowaniu przez mgr. Krzyżoń spraw szeregów związanych z działalnością Koła zebrani przystąpili do wyboru nowego władz. Do Zarządu powołano pp. Byrkowskiego, Drozdę, Danielewiczę, Szydka i Kwiecińskiego.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Rogowskiego, Słotwińskiego i Niwickiego.

Następnie kierownik Sekretar-

iatu na życzenie zebranych wygłosił referat „O najważniejszych zagadnieniach polityki światowej” w którym omówił rolę Francji i Ameryki w dziele ugruntowania pokoju europejskiego na zapowiadanej konferencji francusko-amerykańskiej.

Referent omówił również stanowisko opozycyjnej prasy polskiej, wywołującej niepotrzebny i szkodliwy dla Polski alarm o granicę zachodnie Polski i sugerującą społeczeństwu myśli poświęcenia interesów Polski przez Francję i Amerykę na rzecz Niemców.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych przewodniczący p. Drozdę zamknął zebranie o godz. 21.15.

Z dziedziny naukowej

„Ziemia Sanocka w XV stuleciu” cz. I. — Przemysław Dąbkowski.

Treść tej wielce cennej pracy rozpada się na sześć rozdziałów jak następuje: I. Granice ziemi, II. Stosunki narodowościowe, III. Stosunki kościelne, IV. Ziemia, sądy, wojna, V. Królowa Zofia, VI. Miecznik Fryderyk Jacimirski.

Rozdział II traktujący o stosunkach narodowościowych rozpada się na podrozdziały, których tytuły brzmią: Niemcy, Węgrzy, Cyganie, Czesi, Litwini. Rozdział III p. t. Stosunki kościelne obejmuje podrozdziały jak następuje: Kościół zachodni, Wykaz kościołów, Kościół wschodni, Wykaz cerkwi. W rozdziale VI p. t. „Miecznik Fryderyk Jacimirski” — znajdujemy podrozdziały jak następuje: Ziemia, Fryderyk, Polomni, Przodkowie i roduństwo. Uwagi ogólne. Poza tem w dodatku tej pracy pomieścił czcigodny autor dokumenty których treść pokolei brzmi następująco: I. W Sanoku, 6 listopada 1390. Władysław Jagiello nadaje swemu rycerzowi Fryderykowi Mysnarowi w nagrodę jego zasług wieś Jaćmierz w ziemi Sanockiej i określa jej granice. 2. W Sanoku 16 grudnia 1390. Fryderyk z Miśni, dzieci Jaćmierza i Pakosz z Pakoszówki uposażają kościół parafjalny pod wezwaniem św. Katarzyny we wsi Strachocimie, 3. W Nowem Mieście, 21 października 1456. Kazimierz Jagiellończyk zatwierdza przywilej króla Władysława Jagielly z dnia 6 listopada 1390 nadający Fryderykowi Mysnarowi wieś Jaćmierz. 4. W Krakowie 23 czerwca 1523. Zygmunt I zatwierdza przywilej Fryderyka z Miśni, dziedzica Jaćmierza z daty Sanok 16 grudnia 1390 dla kościoła parafjalnego w Strachocimie. Pracę zamykają tablice genealogiczne.

Co się tyczy powstania tej pracy to przedstawia się to powstanie następująco: Profesor dr. Przemysław Dąbkowski, jak zresztą sam zaznacza, już od dłuższego czasu zajmował się dokładniej stosunkami ziemi Sanockiej w XV stuleciu, zdaniem naszym rzeczywiście bardzo ciekawymi i charakterystycznymi. Powstał w ten sposób, pisze czcigodny autor, szereg prac tej ziemi poświęconych, które ukazywały się drukiem kolejno od roku 1921 począwszy w rozmaitych wydawnictwach naukowych, a nawet i codziennych przeważnie lwowskich, a nadto w jednym wydawnictwie krakowskim i jednym przemyskim. W obecnym wydawnictwie prace te zebrane są w jedną całość, mogą one dać obraz szczegółowy stosunków jakie panowały w ziemi Sanockiej w XV stuleciu. W tem drugim wydaniu poczynił autor w porównaniu z wydaniem pierwszym pewne zmiany, nie tylko stylistyczne ale także rzeczowe,

Z TEATRU

Dziś w dalszym ciągu utrzymująca się na repertuarze przy wielkiem powodzeniu zabawna i koncertowo grająca komedia „Potrójne weselie” która dawno niewidziana zainteresowanie wywołała w naszym mieście. Równocześnie dyrekcja teatru przypomina, że ceny zostały znacznie zniżone.

RADJO-PROGRAM

Na wtorek 13 października
WARSZAWA

- 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak.
- 12.05. Program na dz. bież.
- 12.10. Urzęd. kom. Państw. Instytutu Meteorol.
- 12.15. Muzyka z płyt gramof.
- 15.05. Kom. gospodarczy.
- 15.15. Chwilka lotnicza.
- 15.25. „Radio dla kobiet”.
- 15.45. Kom. Centr. B. Hydr. dla żeglugi i rybaków.
- 15.50—16.15. Program dla dzieci młod.
- 16.20. „Słizgowce”.
- 16.40. Muzyka lekka i tan. z płyt gramof.
- 17.10. Odczyt z Krakowa.
- 17.35—18.50. Popul. koncert symf.
- 19.15. Głębka rolnicza.
- 19.25. Program na dz. nast.
- 19.30. Kom. Tow. do Zechęty Hodowli Koni w Polsce.
- 19.35. Muzyka z płyt gramof.
- 19.45. Pras. Dziennik Radjowy.
- 20.00. Feljeton.
- 20.15. Koncert popul.
- 21.30. Utwory na 2 fortepiany.
- 22.15. Recital śpiew. Jadwigi Hennert.
- 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj.
- 22.45. Komunik. meteorol. i polic.
- 22.50. Wiadomość sportowe.
- 23.00—24.00. Muzyka lekka i tan.

dalej pewne uzupełnienia i zmiany co do układu.

Praca ta przedstawia system, treść jej wiąże się z sobą nicią wiążącą z sobą poszczególne rozdziały, to kwestja nie tylko narodowościowa, religijna piękniemi i subtelnymi kolorami odmalowana w omawianej pracy, ale obraz kultury moralnej i materialnej ziemi sanockiej w XV stuleciu oraz jasno uwydatnione i bardzo charakterystyczne tło obyczajowe ziemi sanockiej w XV wieku. Między innymi uwydatnił czcigodny autor zgodne współzycie z sobą wszystkich tych narodowości z tubylczą ludnością polską i dobrowolny proces asymilowania się obcych elementów z polską tubylczą itp. Wybór tematu jest bardzo trafny. Praca ta jest nawskroś źródłowa, przedstawia się bardzo ciekawie i interesująco, wykonana została bardzo skrupulatnie, wykazuje głębokie przemyślenie tematu Profesora dr. Przemysława Dąbkowskiego wczuł się głęboko w ducha czasu. Również pod względem zewnętrznym zasługuje praca ta na wyróżnienie. Praca omawiana jest jedną z dalszych bardzo cennych perel w dorobku naukowo-literackim Wielce Czcigodnego Autora.

Omawiana praca ukazała się w wydawnictwie p. t. „Wschód” jako tom XI we Lwowie w roku 1931, liczy stron 11 i 188.

Dr. Jan Kamiński.

KRONIKA MIEJSKA

PAŹDZIERN.

12

Poniedziałek

Wschód s. g. 5.53

Zschód s. g. 16.52

Dziś Maksymiliana

Intro Edwarda.

RODNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy z poniedziałku na wtorek dyżurują: Apteka Chrzanowskiego i Grodzkiego Krak.-Przedm. 14, apteka W. Szeligi przy ul. Nowej 23, róg Kowalskiej 1, apteka Boldoka przy ul. 1-go Maja 29.

Oraz apteka Polickiewicza Bychawska 42.

Gdzie spędzić wieczór?

TEATR — „Potrojne Wesele”
„CORSO” — „Tragedja Kochanków”
„Walc Miłości”
„APOLLO” — „Trojka”
„ITALIA” — „W cieniu piramid”
i „Lew w balonie”
„UCIECHA” — „Pan Tadeusz”
„TECZA” — „Kobieta o malowanej twarzy”
„VENUS” — „Zapomnisz o mnie” i występ artystów.

Jesienna zabawa dla dzieci. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiół organizuje w Kasynie Oficerskim dnia 18.X.1931 r. o g. 3 po południu wielką zabawę jesienną dla dzieci. W programie: orkiestra, komedjka p. t. „Dar Zosi”, tańce ludowe, deklamacje kosze szczęścia, gry i zabawy, różne niespodzianki. Wejście 1 zł. od osoby. Czysty dochód na świetlicę.

Związek Księgowych w Polsce, Oddział w Lublinie podaje do wiadomości osób i firm zainteresowanych, że dysponuje wykwalifikowanymi siłami w zakresie buchalterji, korespondencji i biurowości wogóle.

Biurowisko Związku Księgowych w Polsce Oddział w Lublinie mieści się w lokalu Stow. Kupców Polskich przy ul. Powiatowej Nr. 1 i czynne jest w poniedziałki, środy i piątki od godziny 18 ej do godz. 19. 4, 6

Na półkach księgarskich.

Najciekawszy magazyn ilustrowany „Naokoło Świata” przynosi w n-rze 89 szereg żywych, błyskotliwych feljetonów, świetnie ilustrowanych oryginalnymi zdjęciami. Niezwykle zajmujące i trafne są uwagi J. Ronarda-Bujańskiego p. t. „Mikrofon i jego tajemnice”. J. B. Rychliński daje („Z kraju północnego słońca”) wrażenia ze swojej podróży na statku „Polonia” do krajów północnej Europy. Z. Marcinkiewicz pisze o „Czcicielach księgi Zohar”, J. Starza-Dzierżbicki o „Duszy miast polskich”. M. Białęcki oświetla popularnie a rzeczowo „Tajemnice gwiazd”. Na uwagę zasługują ilustracje oraz karykatury (Walentyłowicz i Jurkowskiego). W dziale beletrystyki wymienić należy nowele: H. Schup-Rudkowskiej („Pierwsza sensacja”) i Z. Troniewskiego („Szaleństwo Jana Wilczury”).

Sensacyjne wydarzenia ekonomiczno-polityczne, które szeroko echem odbiły się na całym świecie znajdują wyczerpujące omówienie na łamach n-ru 40 „Tygodnika Ilustrowanego” w postaci artykułu „Krach angielskiego funta” Z. Makarczyka i korespondencji z Genewy p. t. „Zgromadzenie bezradnych ludzi”. Niezwykle zajmująco omawia A. Sliwiński moment upadku powstania listopadowego: przekroczenie przez wojska polskie granicy polsko-niemieckiej, a potem nieoczekiwane entuzjastyczne przyjęcie powstańców przez lud-

ność niemiecką. Artykuł ilustrują świetne szytchy ze zbiorów Muzeum Narodowego. Feljeton o „Wystawie Kolonialnej nocą” zdobi szereg wspaniałych reprodukcji. Filmową różnorodność wykazują zdjęcia do feljetonu p. Maciejewskiego z wędrownki wzdłuż naszej południowo-wschodniej granicy. W n-rze tym omówiono i zilustrowano szereg aktualnych wydarzeń, wśród których wymienić trzeba przede wszystkim artykuł w rocznicę bitwy pod Płowcami. W dziale teatru i kina znajdujemy krytyczny a rzeczowy artykuł o najnowszym filmie polskiej produkcji. Recenzje i odcinki beletrystyczne, dział Idee i zdarzenia — oto ciekawe pozycje tego zeszytu Tyg. Ilustr.

Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej i W. Miasta Gdańska. Dnia 30 września 1931 r. wyszedł z druku nakładem Głównego Urzędu Statystycznego zeszyt 8 za sierpień 1931 r. miesięcznika Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej z uwzględnieniem obrotów handlowych przez Gdańsk i Gdynię w miesiącu sierpniu oraz w okresie od 1 sierpnia 1931 r. do 30 sierpnia 1931 r. Według ustalonej metody i kolejności miesięcznik zawiera dane, dotyczące handlu zagranicznego Polski z poszczególnymi krajami oraz przegląd ogólny i szczegółowy przywozu i wywozu według grup towarów, co winno w wysokim stopniu zainteresować nasze sfery przemysłowe i handlowe.

Przenumerata w kraju wynosi zł. 32, cena zeszytu pojedynczego zł. 3.

Ukazał się 40 numer ilustrowanego tygodnika „Świat”. Na bardzo interesującą treść złożyły się ciekawy artykuł „Rodzina amerykańska” pióra prof. J. Marwicza, członka komisji kodyfikacyjnej polskiego prawa karnego, „Tragiczna śmierć Al. hr. Skrzyńskiego” — rys pośmiertny oraz szereg artykułów literackich i ze świata. Numer jest bogato ilustrowany.

Ostatni Nr. 31-szy tygodnika „Kobieta Współczesna” przynosi nam wiele ciekawych artykułów, o treści interesującej, które poniżej podajemy: artykuł wstępny p. t. „Jak zamierzają walczyć z bezrobociem na Zachodzie” — N. Borowskiej, „Gdy brak pieniędzy na naukę” — S. Suchowej, „Wniosek Genewski posłanki E. Waśniewskiej” — Haliny Siemienińskiej, „Kryzys funta angielskiego” — podpisany literami M.K., „Z epoki George Sand” — urywek z pamiętników G. Sand, „Ślub Wincentego Baryory” — pióra Wandy Melcer-Sztekkerowej, „Nad dalekim cichym fjordem” — Zuzanny Melickiej, „Sprawy sztuki” — wystawa sztychów w kamienicy Baryczków i „Parę słów o działalności departamentu sztuki” — N. Samotyhowej.

W Numerze 31 ym ogłoszony jest „Drugi wielki Konkurs amatorski na roboty ręczne.

W dodatku „Mój Dom” wskazania gospodarcze, przepisy kuchenne i rady kosmetyczne.

Na tablicy robót — piękny wzór na serwetkę — haft Richelieu.

Ostatni Nr. 32 tyg. „Kobieta Współczesna” porusza wiele ciekawych i aktualnych zagadnień treści których poniżej podajemy: artykuł wstępny — „W świecie absurdów i konfliktów” — K. Muszałówny, „Szkoła pokoju w Loewenbergu” — Stanisławy Adamowiczowej, „Z epoki George Sand” — M. Czapskiej, „Angielki w dni kryzysu” — Han. Skal, „Wystawa sztychów u Barycz-

ków” — N. Samotyhowej, „Przyjaciele zwierząt” — Weja, „Awangarda północy” — wrażenia z Kopenhagi — Zuzanny Malickiej i „Wśród książek” — Cz. Wojęśkiej.

W dziale literackim czytamy: „Ślub Wincentego Baryory” — W. Malcer — Sztekkerowej, „Przemienienie” — w przekładzie Stanisławy Kuszelewskiej „Tempora malantur” — Well.

W dodatku „Mój Dom” rady praktyczne i przepisy kuchenne.

W Nr. 32 tyg. „Kobieta Współczesna” załączona jest miniatura wzorów, zakwalifikowanych na Drugi Wielki Konkurs Amatorski na roboty ręczne.

Numer 19 „Od Naszego Morza”, ilustrowanego dwutygodnika o morzu polskim i Pomorza, poświęcony jako październikowy Najw. Marij Pannie, zawiera:

„O Gwiazdo Morska!” (wiersz). — X.: „Zrównać szereg!” (artykuł wstępny). — Henryk Radowicki: „Stella Maris” (wiersz). — Jan Potocki: „Zwyczące żniwarskie na Kaszubach” — 3 (Wieniec i dożynki). — Maciej Piotrowicz: „Wisła do morza” — rozdział V. (Powrót od Morza do domu). Kronika Pomorska. — Barbara Amrogiewiczówna: „Czy to bajka była?” (nowelka morska). — J. Wasilewska: „Prawo Morskie” (nowela morska). — Jan Potocki: „Jak z żołnierza zrobił się król, a z króla pasterz?” (baśń kaszubska). — Kącik naszych czytelników. — Nasza skrzynka listowa. — Wacław Gaficzka: „Baczność!” — Polska idzie!” (powieść morska). — Spis współpracowników. — „Nieustający Konkurs”. — Obrazków 31, stron 36.

Wpływ gwiazd na los człowieka.

URODZENIE pod znakiem WAGI w dn. 12 października, posiadają charakter ZARÓZUMIAŁY, oziębły, egoistyczny, lubią nowe poglądy i częste zmiany, życie ich jest przeważnie monotonne i mają przeważnie o nieśmiertelności. Dążą do zrobienia kariery, bez wysiłku w przyszłości zajmą wysokie społeczne stanowisko i osiągną w swojej pracy szczęście i powodzenie. Dzięki zdolnościom do sądownictwa i prawa umiętnięte będą radzić sobie i innym, także osiągną zawsze powodzenie w przedsięwziętych projektach. Będą mieć wiele nieporozumień rodzinnych lub spory sądowe o podział spadku lub majątku. Dzięki umiętnemu postępowaniu i cierpliwości zwyciężą trudności i osiągną korzyści materialne. Powinni wystrzegać się intryg w pozycjach małżeńskich z powodu łatwych opowiadań lub posądzeń o zdradę.

Urodzeni pod wpływem WAGI — powinni unikać przemęczenia wzroku, gdyż są skłonni do zapalenia oczu, dzięki zachowaniu ostrożności unikną takowych.

Dla urodzonych 12 października, szczęśliwy miesiąc kwiecień, daty dnia 2, 8, 24, 28, kolor granatowy, jako amulet-talizman AQUAMARINA przynosi szczęście, liczby loteryjne 14422-13 W. PYFELLO.

Ze świata X Mozy.

Sport w filmie polskim

Kto zna aktualności ze świata ten musi przyznać, że najbardziej fotogenicznym „materiałem” są zawody sportowe.

Niestety w filmie polskim, częściej widać tajki Sybiru, niż zawody footballowe.

„Legion ulicy” wytwórni Leo-Film, jest jednym z nielicznych obrazów krajowej produkcji, w którym widzowie znajdują oryginalny, autentyczny bieg kolarski na Dynasach i ulicach Warszawy. Była to jedna z najsensacyjniejszych imprez sportowych stolicy.

Bezkonkurencyjna nowość!!

Wobec ogólnego kryzysu gospodarczego, który odbiera możliwość zaopatrzenia się w najpotrzebniejsze towary, postanowiliśmy wysłać większą ilość kompletów po cenach niezwykle niskich. Zaznaczamy także, iż komplety nasze zastępują zwłaszcza tem na uwagę, iż mimo obniżonych cen zawierają towary najlepszej jakości bo.

Tylko za 10 złotych

wysyłamy: 1 swetr męski w największym rozmiarze do zapinania przy szyi w kolorze brązowym, szarym i granatowym, 1 koszulę męską z zimowego trykotu w wybotowym gat. 1 parę kaletonów z zim. tryk. o pierwszorzędnej wykończeniu, 1 krawat jedwabny w ślicznych wzorach, 1 parę skarpetek ciepła. w deseniu bardzo mocny i 3 chustki białe do nosa z kolorowym szlakiem. Taki sam komplet, tylko zamiast swetra dodajemy pulower męski w dużym rozmiarze i w pięknych deseniach, jest tylko w cenie zł. 11 50 gr. Koszta przesyłki zł. 2.50 gr. płaci odbiorca

Tylko za 9 zł. 90 gr.

wysyłamy: pulower damski lakserdowo-deseniowy przetykany z jedwabiem w dobrym gat., kombinację (t. zw. hemdhooney) damskie, ślicznie przybrane (kolor wg. zamówienia) lub 1 koszulę damską z zimowego trykotu w dobrym gat., 1 parę reform damsk. zimowych tryk. w dob. gat., 1 parę rękawiczek damsk. podwójnych, czysto wełnianych (kolor wg. życzenia) i 1 parę pończoch „Macco” w dobrym gat. lub 3 chusteczki batystowe białe, albo kolorowe z pięknym haftem. Koszta przesyłki z danego kompletu zł. 2 płaci odbiorca.

Tylko za 20 zł. 70 gr.

wysyłamy: 4 mtr. „markizy” w ślicznych kwiatkach lub deseniach na ładną jesienną suknię damską, 6 mtr. flaneli bieliznanej w kolorze białym lub paseczki w dobrym gat. 6 mtr. płótna kremowego (nesel) na bieliznę wszelkiego rodzaju, 6 mtr. oksfordu w paseczki lub kratki damską z zimowego trykotu, 5 mtr. płótna ręcznikowego w lepszym gat. na 4 długie dobre ręczniki. Do danego kompletu doliczamy zł. 2.50 jako koszt opakowania i opłaty pocztowej. Wymienione komplety wysyłamy za zaliczką pocztową, po otrzymaniu listownego zamówienia. Płaci się przy odbiorze. Zaznaczamy iż kupujący nie nie ryzykuje, gdyż o ile towar mu się nie podoba, przyjmujemy go z powrotem i pieniądze natychmiast zwracamy.

Zamówienia prosimy adresować do naszego składu fabrycznego:

Firma **POLSKI TOWAR** Łódź,
skrz. poczt. 203.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie cennik na wszelkie towary, oraz na konfekcję z ogromną zniżką cen. Do każdego kompletu dodajemy miłą niespodziankę. 1618

NAPISZ DO MNIE

WARSZAWA ul. Bednarska 17.

KTO SZUKA SZCZĘŚCIA I DOBREJ RADY I CHCE WIEDZIEĆ JAKI LOS JEGO ŻYCIA BĘDZIE —

napiše imię, rok i datę urodzenia — OTRZYMA darmo próbną analizę określającą tajemnicę losu Waszego życia i przeznaczenia. Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy znaczkami pocztowymi załączyc na koszta przesyłki analizy - horoskopu.

ADRES:
WARSZAWA ul. Bednarska 17
W. Pyfello mistrz wiedzy tajemnej.

Szczegółowa analiza i odpowiedź słynnego MEDJUM zł. 3-25 gr.

Osobiście przyjmuje — cały dzień.

DROBNE OGŁOSZENIA

WŁÓDE małżeństwo (wzr.) poszukuje pokoju z osobnym wejściem, izeńką. Telefon 17-24. 1072

POSZUKUJE pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem wkrótce dla kawalera. Zgłoszenia — Górna 14 m. 3.

W wynajęcie komfortowe dwa pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami oraz sklep. Wiadomość telefonicznie 6-20 godz. 10-1. Szapiro. 1013

Lakierowanie „Duco” lakierami, samochodów mebli, powozów naczyń, sztyków, reklam i t. p. wykonują warsztaty L. Zambello Lublin Bernardyńska 11 telefon 12-18. 985

ICZNIKI 110 i 220 volt prądu stałego kupuje Skład Elektro-techniczny i Radiowy p. firm „Lumen”, Lublin, Krak.-Przedm. 26 tel. 14-01 (w podwórzu) 991

OKÓJ umeblowany do wynajęcia Szpitalna 10-3. 1007

Niebywała okazja!!

Ondulacja tylko 1 złoty, — strzyżenie 80 gr. Zakład fryzjerski Zofji Mazurkiewiczowej Powiatowa 5 m. l. Wejście z bramy. 987

POSZUKUJEMY o tworzymy natychmiast w tej okolicy składnicę (wyszywkową) i poszukujemy zaufanego pana, obojętnie jakiego zawodu oraz miejsca zamieszkania. Dochód miesięczny 1800 do 1500 zł. Czynność nie wymaga żadnego składu, podróżowania czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłoszenia piśmienne pod nr. „Br. 600” do Biura Ogłoszeń „Par” Poznań, Al. J. Marcinkowskiego 11.

Drobne ogłoszenia

10 groszy za wyraz!

WĘGIEL śląski oraz **DĄBROWIECKI**
z dostawą do piwnicy
— dostarcza —
LUBELSKA SPÓŁDZIELNIA ROLNICZA
(dawniej Lub. Syndykat Rolniczy)
965 Krak.-Przedm. 64
DOSTAWA ODWROTNA CENY NAJNIŻSZE

Składajcie ofiary na Pogotowie Ratunkowe!

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki № 2. Telefony: Redakcja № 5-25, Administracja № 3. Konto w P.K.O. № 168.896. Adres telegraf: Lublin, „Ziemia Lubelska”. Skrzynka pocztowa № 50. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 6-ej wieczorem. — Redakcja otwarta od godziny 11-ej do 1-ej w południe i od 5-ej do 6-ej wieczorem. — Reklamistów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: bez odnośnienia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 38.75, z odnośnieniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75, kwartalnie 8 zł., rocznie 32 zł., zagranicą miesięcznie 3.75, kwartalnie 11 zł., rocznie 45 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z przesyłką pocztową złotych 3.75, kwartalnie 11 zł., rocznie 45 zł. Za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 35 groszy, w tekście 40 groszy, za tekstem 30 groszy (w układzie 8 spacji). Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Drobne za jeden wyraz 10 groszy. W niedzielę i święta o 25 procent drożej. — Za treść ogłoszeń płatnych Wydawca odpowiedzialny nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 6 wieczorem, później o 25 procent drożej.